

nos anteriores, da  
res Poloneses res-  
sua confraterniza-  
es da Sociedade de  
qual de São Pedro  
ongregação dos Pa-  
são conhecidos, foi  
Hlond, na Polónia  
é dar atendimento  
a outros países. No  
várias paróquias  
oria de ascendência

ram-se presentes 41  
uperior Provincial da  
uma palestra, em  
convivência entre  
re-ajuda. Em segu-  
a Eucaristia, acom-  
nos em polones, a  
final, todos foram  
uma fotografia, po-  
documentado para a  
foi servido um farto  
conversa e uma em-  
pode regressar para  
sacerdotais.

Francisco Masmer, CM

# PIÃO

anha nacional, a Igreja  
estãos brasileiros a  
a terra. A Conferência  
asil, em sua tradição  
em bom momento  
e que é certamente um  
o momento.

o motivo da maioria  
diciários e criminais que  
justiça. O Brasil, con-  
is, vive um permanente  
Nos quinhentos anos da  
a dividir bem o espaço  
s.

nto acabou por priorizar  
em considerar o direito  
o sistema dos domínios  
chores proprietários. A  
rativo, foram se acumu-  
os. Nunca se viu a pro-  
de igualdade social. Pe-  
a pessoa acumule, para  
ais terra do que o per-  
m esta situação.

az como o nosso, há  
uma ferida exposta  
em regiões distantes  
especulação imobiliária  
constituído, deriva  
esapropriação das terras  
que são mantidas com  
Deveria permitir a sua  
osse.

sendo preparada uma lei  
capião urbano. Um pro-  
nos populações dos territó-  
rios e loteamentos irregu-  
se do terreno às famílias  
nos ou mais sem oposição  
na verdade, chega tarde  
ulo à ocupação da pro-  
é impossível que se con-  
montado de casebres. No  
ntos, se em lugares pro-  
m ocupação, extensas pro-  
Cláudio Sauer

TYGODNIK KATOLICKI  
SPOŁECZNO-KULTURALNY  
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

# LUD

KURYTYBA — 11 lutego (fevereiro) — 1986 — Nr 4.002 — (5/86)

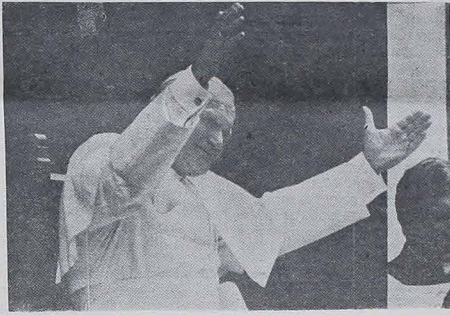
“LUD” (O POVO)  
UNICO JORNAL POLONES  
NO BRASIL  
FUNDAO EM 1920

## Pielgrzymka Papieża do Indii

W dniu 1 lutego br. Papież rozpoczął swą 29 pielgrzymkę duszpasterską, tym razem do Indii. Odwiedził 12 wielkich miast i tyleż stanów Indii, przemierzył 15 tysięcy km i był gorąco przyjmowany przez mniejszość katolicką (12 milionów co stanowi 3 procent ogółu ludności). Program wizyty był bardzo rozległy. Papież spotkał się z premierem ministrem Rajiv Gandhim, złożył wieniec kwiatów na grobie Mahatmy Gandhiego, spotkał się z kardynałami i innych religii w spotkaniach ekumenicznych z reprezentantami innych religii praktykowanych w tym kraju, spotkał się także z Matką Teresą w Kalkucie oraz złożył wizytę miastu Madrasa gdzie znajduje się grób św. Tomasza apostoła.

Katolicy z zadowoleniem przyjmowali namiestnika Chrystusa. Fanatycy innych religii, niestety, przyjęli go niechętnie a nawet złowrogo. Hindusi, fanatycy zwolennicy Vishana Parishad zagrozili Papieżowi by "nie próbował nawracać hindusów na wiarę katolicką gdyż to mogłoby wzbudzić ruchy separatystyczne" w rejonie północno-wschodnim kraju. Hinduści stanowią 80 procent ludności kraju, który posiada 750 milionów mieszkańców. Wzrastający trend nawrócenia na katolicyzm, zwłaszcza wśród ludności zamieszkującej północną część kraju spowodował napięcia polityczne i społeczne na granicy Indii z Chinami. Plemiona nawrócone na katolicyzm zaczęły szukać sposobów by uciekać się od reszty kraju.

Papież jednak w swych przemówieniach uspokoił wszystkich. Powiedział: "Pragnę słuchać i uczyć się od mężczyzn i kobiet tego szlachetnego narodu", "wykorzystując te okazje by wyrazić moją szczerą zainteresowanie wszystkim religiami Indii, zainteresowanie naznaczone głębokim respektem i chęcią szukania dialogu i współpracy między ludami różnych wyznań".



Matka Teresa z Kalkuty określiła wizytę Jana Pawła II jako "najszczęśliwszy dzień swego życia". Papież odwiedził przytułek dla starców i ze wzruszeniem pomagał w rozdzielaniu posiłku dla 86 żebraków oraz pobłogosławił ciała tych, którzy zmarli w ciągu nocy. Przytułek dla starców założony przez Matkę Teresę "by ubodzy mogli umierać z godnością" służy najbardziej opuszczonym. Papież powtórzył słowa Matki Teresy ze wzruszeniem oświadczając, że to był "dzień, którego oczekiwał od dawna".

Przemawiając w Ranchi do 200 tys. osób Jan Paweł II potępił system kast, "który pozwala na ucisk biednych przez bogatych". W ciągu dziesięciu dni niósł w szczególny sposób Słowo Boże do milionów mieszkańców Indii, tak jak to było w wielu krajach spragnionych Prawdy i Miłości.

## Krytyczna ocena gospodarki

Już prawie rok upłynął od chwili zaprowadzenia tzw. Nowej Republiki w Brazylii. Liczne warstwy społeczne Brazylii wtedy popary wybór na prezydenta wytrawnego polityka i administratora Tancredia Nevesa. On to swymi ideami i przykładem pobili umysły i serca wszystkich. Brazylijczycy czekali na nowy prąd idący od wewnątrz i wyrażający wolę większości. Nadzieja na lepsze jutro opanowała wszystkich. Nielatwie Nowa Republika otrzymała pierwszy cios i bodaj najśmielszy jeszcze przed postawieniem pierwszych kroków. Śmierć lidera tego co miało być nowe i lepsze przerwała do pewnego stopnia proces odnowy i ostudziła nadzieje.

Ludzie, którzy otaczali Tancredia i mieli być jego współpracownikami poczuli się zagubieni. Każdy szukał na własną rękę nowych dróg nie zawsze z powodzeniem. Obecnie, kiedy dokonuje się reorganizacja tek ministerialnych, wielu byłych szefów, ministrów ważnych galezi administracyjnych krytycznie oceniają działalność Nowej Republiki.

Minister Przemysłu i Handlu Roberto Gusmão składając swój list, w którym prosi prezydenta Sarneya o dymisję z urzędu wyraził niezadowolenie wobec polityki gospodarczej rządu. Zwłaszcza ostro skrytykował ministra finansów Funaro. Oświadczył wprost: "Dilson Funaro jest człowiekiem bardzo poważnym i uczciwym. Ja jednak widziałem wiele

poważnych i uczciwych, którzy wpadli w pułapkę czy też rzucali samochód na ścianę. Uczciwość nie wystarcza gdy się jest na blednej drodze. Minister Dilson Funaro scentralizował wszystko w swoim ministerstwie. Tymczasem wiadomo, że administracja scentralizowana, absolutystyczna i zamknięta będzie coraz bardziej niejasna i skorumpowana. Kroczyliśmy wprost do przepaści".

Kontynuując swą krytykę Gusmão oświadczył, "minister finansów posiada w swoich rękach stery całej ekonomii. Nie tylko kieruje finansami, ale także polityką agrarną, przemysłową, paktem socjalnym, polityką bankową i polityką zagraniczną. Właściwie nic nie pozostało do realizacji innym ministerstwom. Ministerstwo Finansów stało się superministerstwem. Mówi się wiele o pozostałościach autorytaryzmu przeszłej epoki, tymczasem w sferze polityki gospodarczej pozostałości te są jeszcze większe i bardziej absolutystyczne. Zamiast upraszczać administrację to wzrost przeciwnie stwarza się coraz więcej organizmów, centralizując władzę coraz bardziej. I to uważam za bardzo niebezpieczne. Ekonomia musi być czymś klarownym, zorganizowanym jak cała administracja. Zamiast 27 ministerstw, powinno być najwyżej tylko siedem".

Nowa Republika przechodzi, jak widzimy, przez kryzys. Od mądrości i umiejętności jej twórców będzie zależała przyszłość. Termometrem na pewno będą wyniki pozytywne w gospodarce. I na to czeka z pewną niecierpliwością cały naród brazylijski.

## Zmniejsza się w Polsce Propaganda Antyamerykańska

Rok 1980 był koszmarny dla komunistów w Polsce. Naród powiedział wtedy z wielką mocą: dosyć. Dosyć kłamstwa, dosyć powlekierek prostego człowieka, dosyć niewolniczo duchowego i materialnego. Wtedy, oczywiście, wystraszeni władcy komunistyczni szukali na gwałt "pelzających wrogów socjalizmu". Nie trzeba było zgadywać kto będzie kozłem ofiarnym. Oczywiście Zachód ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Kiedy brakło najmilszej rzeczy w Polsce, winnymi były sankcje amerykańskie. Brakło lekarstwa, winnym był Reagan, sankcje amerykańskie. Brakło lekarstwa, winnym był Reagan, sankcje amerykańskie. Brakło lekarstwa, winnym był Reagan, sankcje amerykańskie.

Dlatego też, kiedy rozwały się chmury piętujące się nad głowami komunistów, polityka zaczęła się zmieniać. Polska prasa komunistyczna zniejąca dotychczas nienawiść do amerykańskiego amerykańskie zaczyna zmieniać ton. Kanclerz pol-

ski Marian Orzechowski jeszcze mówi starym żargonem "by USA zaprzęstały polityki wrogiej w stosunku do Polski" ale już szuka sposobów jak najszybszego zbliżenia.

Stany Zjednoczone nałożyły sankcje w roku 1981 kiedy to reżym komunistyczny wprowadził stan wojenny. Według oświadczeń komunistów sankcje te przyniosły gospodarce polskiej straty rzędu 15 miliardów dolarów. Skarża się także, że Stany Zjednoczone nie okazały "dobrej woli" wobec zmian jakie się dokonały w dzisiejszej Polsce. Komuniści argumentują, że Polska wróciła do "stanu normalnego" po burzliwych manifestacjach woli narodu polskiego.

Kraje Zachodu, w częściowej amnestii więźniów politycznych, zmniejszyły sankcje ekonomiczne. USA jednak po wyrzuceniu dyplomaty amerykańskiego Frederika Meyera wstrzymały proces złagodzenia blokady ekonomicznej.

Obecnie rozpoczęły się próby wzajemnego zbliżenia. Jednak według oświadczeń dyplomatów "nikt nie chce poczynić pierwszego kroku". Dlatego też do obecnego momentu nie został zamianowany nowy ambasador amerykański w Polsce. Dwukrotnie Warszawa odmówiła przyjęcia nowego ambasadora Jacka Sacanlona.

Zmniejszenie napięcia w stosunkach amerykańsko-polskich jest niewystarczające. Zależać one będą od zaplanowanego przez komunistów sądu lidera syndykatu Solidarność Lecha Wałęsy oraz od postawy komunistów wobec restrykcji amerykańskich względem wymiany turystów.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Warszawa — Grupa 371 dysydentów polskich, w większości członkowie zdelegalizowanego syndykatu "Solidarność" wystosowała list do prezydenta Reagana oraz do szefa sowieckiego Gorbaczowa z prośbą o zrewidowanie postanowień Jaity, które pozostawiły Polskę w sferze krajów komunistycznych. "Los Polaków, bez Polaków i wbrew woli Polaków został przeciętowany przez polityków Stowłk Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Celem tego listu jest prośba by dokonała się naprawa tej bolesnej niesprawiedliwości historycznej" — podkreślił dokument napisany przez dysydentów w jednym z kościołów Krakowa w dniu 1 lutego bieżącego roku.

◆ Brazylia — Prezydent José Sarney oficjalnie zabronił wstępu na ekrany kraju filmu francuskiego "Je Vous Salue Marie" Jeana-Luca Godarda. Prezydent tą decyzją i chce "zachować moralność i dobre zwyczaje" i jako "człowiek wiary nie mógł pozwolić na podeptanie chrześcijańskiego ducha ludu brazylijskiego".

◆ Brazylia — Ważnym wydarzeniem politycznym w Brazylii będzie podanie do publikacji wiadomości listy nowych ministrów rządu Sarneya. W czasie specjalnej ceremonii w dniu 14 lutego br. w Pałacu Planalto po przemówieniu określającym wytyczne nowego etapu Nowej Republiki, prezydent przekaze urząd swoim nowym współpracownikom.

◆ Paryż — W wywiadzie udzielonym dziennikowi francuskiemu Liberation Pele, były sławny piłkarz brazylijski, powiedział: "jeśli będę kandydatem na prezydenta Brazylii to zostanie wybrany gdyż nie istnieje bardziej popularna osoba niż ja". Oświadczył także, że fakolwiek rząd, który "odwróci się plecami do korupcji" wyciągnie kraj z krachu gospodarczego.

◆ Waszyngton — Anatolij Scharansky, najważniejszy dysydent sowiecki po Andrieju Sakharowie, skazany w roku 1978 na 13 lat więzienia, ma być uwolniony w zamian za uwolnienie sowieckich szpiegów według doniesień oficjalnych źródeł amerykańskich i niemieckich.

◆ Japonia — Blisko wybrzeży Japonii pojawiła się mała wyspa wulkaniczna o jednym kilometrze długości i 300 m szerokości. Powstała na wskutek wybuchu wulkanu Fukutookuokano-ba, który był nieczynny od roku 1914.

# Migawki z Polski (6)

## O NAWYKACH, W RÓŻNYCH JĘZYKACH

(Rymowałem bo chciałem)

— Daj że mi spokój no...  
Ten nawyk ustyszałem w "moim" Lublinie. Podobał mi się.

Powtórzę (licząc na zgodność czytelnika), że magister Władzio Kucharski, kierownik Polonijnego Centrum, wyznaczył pracowniczkę tegoż, urodziwą dwudziestokilkuletnią blondynkę Małgosię Wydrę jako moją przewodniczkę i pewnego rodzaju łączniczkę w czasie moich pięciokrotnych pobytów w rodzinnych stronach moich przodków.

Miała ona jednak prawo do urlopu, a było to w pełni lata roku 1980. W tym okresie w Polsce każdy gdzieś wyjeżdża. W dalsze czy bliższe strony, w różny sposób. Samochodem, autokarem, rowerem, czy pociągami. Najwięcej tym ostatnim. Pociągami w Polsce jest przyjemnie podróżować. Autobusy polskie nie są takie wygodne jak nasze w Brazylii, dlatego woląłem jeździć po szynach. Tak - tak, tak, szczególnie w nocy jest ująca, romantyczna. Tym więcej, jeśli się jedzie w towarzystwie kogoś mile widzianego.

Nie mogę się do dzisiaj pogodzić z nazwiskiem tej pięknej blondynki, ale cóż robić, nie ona wybrała sobie tylko używać według prawa. Nigdy jej nie widziałem rozwydrzonej; przeciwnie, zawsze zyczałwa, uśmiechnięta. Była jednak stanowcza w swych postanowieniach. Można powiedzieć uparta, jeśli chodziło o sprawiedliwość lub dobry rozsądek.

Otrzymawszy zasłużony urlop, wybierała się z córeczką nad Bałtyk. Przeszły do mnie, do Domu Studenta Zaocznego gdzie mi się mieszało jak u siebie, na pożegnanie.

Magdalena chciała mnie poznać osobiście. Rozmawiałam już dwukrotnie przez drut. Spalażowała kilka kawalków ukrajnego sernika — jej ulubione ciasto — i naopowiadała mi o swoich kobiecych problemach. O kocie, o lalkach, o przedzłociu. Nagle, ożywienie w niebieskich oczach:

- Ja bym chciała napisać na maszynie!
- Nie wolno, nie widzisz, że jest papier? — zabrania matka i tłumaczy.

Zalożyłem jej drugą kartkę i Magda napisała na maszynie. I to napisała naprawdę. Po chwili "dactilografa" przerywa naszą rozmowę i pokazuje swoje zdolności. Napisała dużymi literami: MAGDA — TATA — MAMA — EWA — OLA. Nie do wiary, nie skończyła jeszcze piecju lat!

— A teraz ja ci narysuję dziada i kota.

Czekam. Narysowała. Na dodatek jeszcze jakieś nieokreślone dziwolały. Małgosia wstaje, żegnamy się. Odprowadzam je do wyjścia i następnie do przystanku autobusowego. Biore małą na ręce. Matka upomina, że ona ciężka. — A ja nie taki słaby ani stary — odpowiadam. Magdusi podobala się moja grzeczność. Objęła mnie za szyję i przytuliła się. Matka ponownie radzi żebym ją postawił na nogi, jakby z zazdrości, a ja upięram się. Dziecko trzyma mnie się i też się broni. W końcu, straciwszy swą dziecięcną cierpliwość, oburzona na matkę, wybucha.

— Nie mów tak głośno bo ja zostanę głucha, no!...

I tak zeszmy się oboje zaprzyjaźnili, no... my, Lubliniacy. "Góral kocha góry, rybak kocha morze, a ja Lubelszczyznę, bogata w zboże. (Moja Lubelszczyzna pachnie chlebem, miodem, zachwyca swym niebem i słońca zachodem)... Gdy stąd gdzieś odjeżdżam, to się nieraz smucę, ale przecież wierzę, że znów tu powrócę". — Maria Glen.

(Z pamiętnika "Z Kurytyby do Lublina").

Tadeusz Krul

## Od Administracji

### PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Zawładamy Szanownych Czytelników, że z dniem 1-go lutego 1986 roku opłata za roczną prenumeratę "Ludu" wyniesie Cr\$ 135.000. Dla ułatwienia wprowadzamy półroczne opłaty i nawet kwartalne (3 miesiące). Pierwsze półroczje wyniesie Cr\$ 70.000, a pierwszy kwartał Cr\$ 35.000.

Z NOWYM ROKIEM CHOĆBY CUDEM  
RAŻNYM KROKIEM Z NOWYM "LUDEM"!

Director Geral: Pe. Lourenço Mika  
Redator: Pe. Jorge Morkis  
Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernanski, CM; Pe. Ladislaw Seruszko, CM; Pe. Wendelin Smerczek, CM; Pe. Bronislaw Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbanski, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jęśman; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Stawa Stepiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Mosner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Kilmaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Ks. M. Szwej Tow. Chr.

# Pieśń Wielkiej Wody

12)

Szczególnie przyglądanie się obcym ludziom przynosi dużo pożytku umysłowego. Nasz kierownik cierpliwie oczekuje przed hotelem, aby nas dowieść do samych wodospadów. Pokazuje na migi, że to zupełnie blisko, a widok naprawdę kolosalny. Siadamy ponownie do sfatygowanego

Opala, po załatwieniu u agenta biletów autobusowych do Paragwaju i Argentyny. Fatygowanie taksówkarza do obcych krajów zupełnie się nie opłaca.

Szczęście czasem odwiedza ludzi mało myślicy, ale długo z nimi nie pozostaje. Franuś się zwręca, że jak dotąd lut powodenia nas nie opuszcza. Zostaje za nami peccidua Foz do Iguaçu i peccidzima na wschód ku zielonej ścianie puszczy. Mijają nas elegancie autobusu wypakowane wycieczkowiczami z

całego świata, choć rasy różnej z Dalekiego Wschodu spotyka się najwięcej. Jakobi Japończycy potrafią oszczędzać zarobki na dalekie podróże i odbywają je z naszym ekwipunkiem fotograficznym na świecie. Ich języka nie można jednak rozgryźć przy europejskiej koncepcji gramatyki lub słownictwa. Wyróżają się gardłosewo i jakby szczerzają, nasze ucho nie jest przystosowane do takiej artykulacji. Mnie się też zdaje, że bardziej patrzy na wytwory ludzkie, niż na przyrodę.

W drewnianej bramie opłacamy myto do Parque Nacional Iguaçu. Tutaj dochodzi już wyraźny rozróżnik wzburzonej wody, która leci na lew i szyje z dziesiątków uskoków skalnych brzońmi w karcokami. Puszczając rzekę Iguaçu o zielonkawym wodzie robi potężny zakręć w poprzek na przestrzeni trzech km wali się w strumień 275 katarakt w stronę Parana River, leżącej około sto metrów niżej. Strumień zostawiamy z autem na obocznym parkingu obopaję hotelu Ambassador, sam obok uzbrojonego policjanta, nierzuramy się w dżunglę.

W roku 1541 hiszpański gubernator Alvar Nunez Cabeza de Vaca wybrał się z Florianópolis w stanie Santa Catarina do Asuncion w Paragwaju i wtedy po raz pierwszy bliżej człowiek zobaczył największe wodospady świata. Dotychczas znał je tylko Indianie, szczególnie i plemienia Caingague. Powierzali oni wzruszającą legendę o bożku Igobi, który miał syna Taroba i borki Mofoi, ojcu ociemniałemu dzierżawcy imieniem Nalpi. Miodzi się pokochali i pewnego dnia narzeczony przyprowadził swą wybrankę nad I-Guassu, co oznacza Wielka Woda. Panna słyszała jej mocarny śmiech, ale nie mogła jej zobaczyć. Tymczasem nad brzegami rzeki rosły kwitnące drzewa, moc rył pływała w wodzie i powietrze napełniał dźwięk motyle o słonecznych skrzydłach.

Wówczas to ślepa od wdzięku piękność Indianki Nalpi zaczęła głośno modlić się do swego ojca Mfoi o możliwość przejścia na oczyma. Mfoi, bowiem czuć zapach kwiatów i dotykki skrzydeł motyla, słysząc śpiew wody i płaski śmiech, ale oczy jej były zamknięte. Taroba zaczął się modlić za narzeczoną i przeszedł dobrowolnie na ślepotę. Mfoi zamienił się w kamień i drzewa, którego oczy oddał młodej Nalpi. Po dziś dzień w księżycu, we noce biega ona nad wodziskami Iguaçu Pałls i wzdoremnie narzeczonego: Taroba! Taroba!

Victor João Szankowski

# Śp. Władysława (Ladis) Zalewska

Zmarła 3-go listopada 1985 roku w Porto União-SC, przeżywszy 76 lat. Urodzona w Krakowie w 1909 roku, córka Marii i Stanisława Zalewskich. W 1912 roku przyjechała z rodzicami do Brazylii, osiedlając się na kolonii Pinaré — Cruz Machado-PR. W 1919 roku przeniosła się z nimi do Porto União. Od młodych lat była czytelniką "Ludu". Dnia 4-go listopada 1985 roku po żalobnej Mszy św. w kościele Nossa Senhora das Vitória, przy liczny udział krewnych, przyjaciół i znajomych została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu municypalnym.

Pozostawiła w głębokim żalu i smutku siostry: Romanię, Irenę i brata Lechosława Zalewskich. Niech odpoczywa w pokoju!



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba. Livro 43º N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.990 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA — Alameda Cabral 846, Caixa P 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80410 Curitiba - PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

## PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Podatę zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1986	Cr\$ 135.000
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr\$ 8.000

ROK I  
II. MARCIN  
Mia  
13) Już za  
oficjalnych  
polityki ko  
Orły" w ES  
lonialnej"  
przekazyw  
niejsi zaczę  
faszizm, B  
obcego elem  
do życia po  
Doz wo  
tożyczy się  
czerodek prz  
charakterze  
ri, szakierek  
sie wołny p  
sie omawiał  
szerokiego  
obowiązkow  
Lachowskich  
łowskich gde  
przyjezdni b  
Choc w  
kow, panfle  
siatka towa  
frakcje, w p  
nych szako  
jedynomyśln  
owczesna da  
cy w czar s  
charakter w  
kraj gdzieśn  
różnych kul

Jest po  
gest — c  
20-07-1925  
Petropolis-  
Jakiek  
Co  
R.  
01-

Jest po  
z domu Cz  
wyjechała  
wiadomość  
czewa pros

POZIOM  
11. Antyki. 1  
20. Pastor. 2

PIONOW  
Mł książko  
19. Fier. 20.

INDIC  
DR.  
D  
SPRAWY C  
Prac

Załatwa sp  
i nat  
Rua Emilia  
Zacarias),

H. MARCINOWSKA

# Miasto mojego dzieciństwa

ZYCIE SPOŁECZNE I TOWARZYSKIE

13) Już za konsula Gieburowskiego nacisk tzw. czynników oficjalnych przysyłanych z Kraju był wywierany w kierunku polityki kolonizacyjnej. Różne "Jagody" w Paranie, "Białe Orły" w Espirito Santo, z reprezentacją "Ligi Morskiej i Kolonialnej" w osobie Strzemińskiego, z masowymi raportami przekazywanymi do Kraju w okresie gdy Niemcy coraz butniejsi zaczęli swą młodzież nastawiać na nazizm a Włosi na faszyzm, Brazylia musiała jakoś zareagować na tą samowolę obcego elementu. — I tak doczekaliśmy się nacjonalizacji, i do dziś ponosimy jej skutki.

Poza współzyciem ogniskującym się przy towarzystwach, zaczęło się życie w kółkach prywatnych. Dom Oldakowskich ośrodek przechowywania tradycji związanych ze świętami o charakterze religijnym. Gościnny dom Nejmanów w Bacache-ri, szakierek Rydygierów, a później Niedenthalów gdzie w czasie jego powstał pierwszy teatr lalek w Kurytybskiej i gdzie się omawiało wszelkie nowinki z zaścianki kurytybskiego i z szerokiego świata; dom Kossobudskich do którego niemal obowiązkowo trafiali wszyscy świeżo przyjezdni z Polski; dom Lachowskich, potem Ficinińskich, domy Duszczków czy Wołowskińskich gdzie znajdowali goście i stół wygodniaki, świeżo przyjezdni bez grosza przy duszy.

Choć wzrosło w gmatwaniu czterech polskich tygodników, panfletowych "Os", "Pica-Pau" i t. p., w przeszło dziesiątką towarzyszy, lewicy i prawicy rozbitych na mniejsze frakcje, w powodzi śmiesznotek i wielkich porywów, wspólnych szkalowań, a w poważnych momentach, jednolitego i jednorodnego frontu i czynu, rozwijaliśmy nasz umysł, my, ówczesna dziatwa a dzisiejsi starcy wciąż jeszcze wierzący w czar swę polskiej kultury, która potrafi nadać swoisty charakter wszystkim naszym poczynaniom, i nas wrosłych w kraj gdzieśmni ujrżeli światło wyodrębnią w wielkiej powodzi różnych kultur i tradycji.

(c. d. n.)

## POSZUKIWANIA

Jest poszukiwana CZESŁAWA TOMSKA, z domu Negrusz — córka Heleny i Franciszka Negrusz, urodzona 20-07-1925 r., zamieszkiwała w latach sześćdziesiątych w Petropolis-RJ, przez brata swego Gustawa Negrusz. Jakiekolwiek wiadomości kierować na adres:

Consulado Geral da República Popular da Polónia R. Gabriel dos Santos, 124 — Tel.: 66-2513 i 66-8217 01-231 — São Paulo-SP

\*\*\*

Jest poszukiwana RODZINA STANISŁAWY SZYSZKA z domu Czaplückiej, która przed pierwszą wojną światową wyjechała z Kleczewa, powiat Konin do Brazylji. Wszelkie wiadomości o ciotkach, wujkach Szyszków, rodem z Kleczewa prosimy kierować na adres:

Jadwiga Baron  
ul. Nowotki, 35 m. 82  
00-159 — Warszawa — Polska

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

POZIOMO: 6. Czworno. 8. Nestor. 9 i 21. Nektar. 10. Epilog. 11. Antyki. 12. Turku. 14. Flis. 15. Ucho. 16. Miś. 18. Delfin. 20. Pastor. 22. Wierny. 23. Sylaby.

PIONOWO: 1. Kotlet. 2. Gong. 3. Enkawude. 4. Oset. 5. Mól książkowy. 7. Zaprzeczenie. 13. Romantyk. 17. Zastaw. 19. Ford. 20. Prym.

## INDICADOR PROFESSIONAL

### Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

### DR EDWARD ZELAK

Zalawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Pernetá, 10 — 4 piétro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

## Rzeczy ciekawe i prawdziwe

### BYC KRÓLEM CZY KRÓLOWĄ

Mieć mnóstwo pieniędzy, wspaniały pałac, worki ziemniaków, skrzynie płatków owsianych i tony sędzi... Oto, co znaczy być królem lub królową!

W Belgii: królewska pensja wynosi równoważność dwóch milionów dolarów rocznie oraz... tyle ziemniaków, ile wazy aktualnie władca. 75 procent królewskich dochodów idzie na naprawy i renowację pałacu. Koronowanej głowie przysługują dodatkowo "delegacje" na zwrot kosztów podróży służbowych.

W WIELKIEJ BRYTANII: królowa otrzymuje równowartość 3,6 miliona dolarów rocznie, 1.000 ltrów mleka oraz tony płatków owsianych. Przysługują jej także dodatkowe dotacje na utrzymanie i konserwację siedmiu królewskich pałaców i pięciu samolotów oraz zwolnienie ze wszystkich opłat pocztowych.

W DANII: pensja 2,8 mln dolarów plus 18 ton sędzi rocznie. Królowa Margrethe musi z tej sumy pokryć koszty związane z utrzymaniem swojej rezydencji oraz kosztów podróży. Przysługuje jej zwolnienie z podatków, państwo zaś pokrywa koszty utrzymania królewskiego ogrodu oraz renowacji zewnętrznej fasady pałacu.

W HOLANDII: pensja jak w Danii; królowa musi z niej pokryć utrzymanie pałacowych wnętrz. Podobnie jak w Danii za wygląd fasady i otoczenia pałacu odpowiada państwo. Królowa płaci od swej pensji podatki, państwo pokrywa część kosztów związanych z jej służbowymi podróżami.

W NORWEGII: pensja monarchy wynosi tylko 1,5 mln dolarów, ale państwo utrzymuje dwa pałace króla Olafa i jego syna, księcia Haraldá. Państwo pokrywa także koszty podróży zagranicznych władcy. Nie płaci on za środki transportu w obrębie swego kraju.

W HISPANII: 2,2 mln dolarów, z czego 80 procent przeznaczane jest na pensje dla służby i personelu oraz na koszty utrzymania pałacu. Król i jego rodzina nie płacą za środki transportu na terenie kraju.

W SZWECJI: roczna pensja wynosi odpowiednik 1,3 mln dolarów, ale królowi przysługuje dotacja w wysokości 2,1 mln dolarów na utrzymanie osmiu pałaców, w których umieszczono tzw. królewską kolekcję mebli i obrazów. Król podróży za darmo i nie płaci podatków. ("Dziennik Polski")

### CEKAWOSTKA

Interesująca nowością zaoferowało swym klientom hiszpańskie wydawnictwo "Planeta y Jenez". Wydało ono 4-tomową ilustrowaną encyklopedię historii współczesnej. Niektóre strony wykonane są z przezroczystego plasti-

ku. Wmontowano w niej po 6 maleńkich płyt z różnymi nagraniami. Encyklopedię sprzedaje się wraz z systemem "Sonobox". Czytelnikowi wystarczy tylko podłączyć go do jednego z bloków dźwiękowych, by kartki encyklopedii zaczęły "mówić".

## Podziękowanie

Najszlachetnemu Sercu Jezusowemu, Matce Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Piotrowi za otrzymaną pracę, dziękuję w pokorze —  
Rodzina Konrada J. Uszackiego

### OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU", wpłacone w styczniu/86:

(ciąg dalszy)	120.000
Zbigniew Rzewuski — Porto União	10.000
Helena Langendyk — Castro	10.000
Helena Flenik — Mallet	10.000
Mieczesław Gonet — Arapongas	10.000
André Przewrocki — Arapongas	10.000
Tadeu Świerczek — Capinzal	10.000
Norberto Dzieliński — Esteio	10.000
André Mizdal — Guarani das Missões	50.000
Antonia Siliwinski — São José dos Pinhais	5.000
Helena Witak — Curitiba	10.000
Zofia Kolanko — S. Gabriel da Palha	10.000

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"!

## KONCENTRAT PIWA

Piwowar z Alzacji wyprodukował koncentrat piwa, czyli piwny syrop.

Po trzech latach badań laboratoryjnych alzacki browar "Pecheur" z powodzeniem opanował proces produkcji tego szczególnego artykułu. "Spelnio się moje 30-letnie marzenie — powiedział wynalazca syropu, Michel Debus, który jest równocześnie dyrektorem naczelnym browaru. Uzyskaliśmy doskonałe piwo, zachowując wszystkie jego smaki". Dla konsumentów przyrządzenie złościgo napoju (z pianką oczywiście) będzie dziecinnie prostą zabawą. Wystarczy dodać do ekstraktu gazowanej wody, w proporcji 1:6.

Michel Debus zamierza zalać piwnym syropem cały świat. Dzięki "elastyczności" procesu technologicznego możliwe jest wytwarzanie syropu o najróżniejszych smakach i właściwościach — zgodnie z życzeniami klientów i przyzwyczajeniami piwowarów.

## MROWKOJAD

Mrówkojad olbrzymi, albo po prostu mrówkojad należy do zwierząt dość pospolitych w Brazylji i krajach sąsiednich. Mimo to po raz pierwszy opisał go angielski zoolog Gardner dopiero w połowie XIX wieku. Mrówkojad ma do 1,3 m długości ogon waski ryjowaty pyszczek bez zębów, język długi do 50 cm. Tym lepkiem językiem mrówkojad wydobywa z gniazd i spod kory mrowki i termity — swój podstawowy pokarm. Od kilkunastu lat w Brazylji mrówkojad jest pod ochroną; mimo to walcze stworzył na wyzniesie Serra da Canastra rezerwat faunistyczny o obszarze 820 km kw. w celu ochrony i badań mrówkojada i pancernika.

## NAJĘŚCIEJ ZAŁUDNIONY KRAJ

Najęściej załudnionym krajem na świecie jest Bangladesz. Terytorium o powierzchni 143 tysięcy kilometrów kwadratowych zamieszkuje 101,5 miliona ludzi.

Waszyngtoński instytut badań demograficznych podaje, że w ostatnich czterech latach ludność Bangladeszu zwiększyła się o około 11 milionów. Na obszar jednego kilometra kwadratowego przypada w tym kraju 1.825 osób. Tempo przyrostu naturalnego wyniosł rocznie 2,8 procent.

## RADIO B.B.C.

Przedstawiciel brytyjskiego radia B.B.C. oświadczył, iż około 14,5 miliona ludzi słucha programów radiowych tej stacji nadawanych do Związku Sowieckiego.

Wyraził on zaniepokojenie możliwością ograniczenia ilości godzin nadawania do tego kraju i zapowiedział o dalsze fundusze na budowę silniejszych jeszcze stacji nadawczych. Stacje te muszą, jak wiadomo, uporać się z coraz skuteczniejszymi metodami zagłuszania stosowanymi w ZSRR.

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600  
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

PIERWSZA NIEDZIELA POSTU

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA — 4, 1-13

**+** A Jezus, pełen Ducha Św., powrócił znad Jordanu. Był następnie wodzony przez Ducha po pustyni przez czterdzieści dni i kusił Go diabeł. W ciągu tego czasu nie nie jadł, tak że pod koniec już odczuwał głód. Wtedy powiedział do Niego diabeł: Jeżeli jesteś Synem Bożym, to powiedz, żeby ten kamień stał się chlebem. A Jezus odrzekł: Napisane jest, że człowiek żyje nie samym chlebem. I zaprowadził Go diabeł na górę, w jednej chwili pokazał Mu wszystkie królestwa całego świata i powiedział: Dam Ci całą tę potęgę z jej przepychem, mnie bowiem zostało powierzone wszystko i komu chce, mogę to oddać. Wszystko zatem będzie Twoje, jeśli tylko upadłszy oddasz mi pokłon. A Jezus odpowiadając mu rzekł: Jest napisane: Pana Boga twego czcić będziesz i tylko Jemu służyć będziesz. Wtedy zaprowadził Go do Jerozolimy, umieścił na grzbieście świątyni i powiedział Mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuc się na dół: Jest przecież napisane: Rozkazał swoim aniołom, żeby Cię strzegli. I gdzie indziej: Poniosą Cię na rękach, żebyś przypadkiem nie uraził swojej nogi o kamień. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Powiedziane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Tak tedy skończywszy całe kuszenie, odstąpił od Niego diabeł aż do czasu.

+

Jednym z najlepszych sposobów, przepojenia życia swego psalmami, jest przyzwyczajanie się do odmawiania ich powoli z uwagą i pobożnością.

Jednym z zasadniczych przeżyć religijnych, które wszystkie psalmy nas nauczyć mogą, jest pokora, przechodząca w poddanie się woli bożej, i pełnej ufności ku Niemu.

Jest jeden psalm 90-ty, przetłumaczony przez Jana Kochanowskiego, a zaczynający się od znanych słów: Kto się w opiekę poda Panu swemu. Nie tylko go odmawiamy w brewiarzu, ale i śpiewamy po naszych kościołach.

Niech on będzie naszym psalmem ukochanym, bo błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan. (Ps. 32,12).

W trudach i przeciwnościach wolajmy do Boga, tym psalmem, przetłumaczonym przez Kochanowskiego: Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa Jemu... nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

W smutkach i przygnębieniu, podnośmy ducha swego, na wyżyny ufności mówiąc za poetą: śmiało rzec może nam obrońcę Boga.

W pracy i utrudzeniu czerpnij siłę, do przetrwania trudności, mówiąc za Kochanowskim: Tyś nadzieja moja... Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

A tak, ten polski psalm, jak był, jest i będzie, naszym psalmem narodowym, bo jedynie Bóg jest dla nas potężną ucieczką. (Ps. 45,2).

Co więcej, psalm ten powinniśmy, obok codziennej modlitwy, ułożonej przez Kardynała Wyszyńskiego, za naszego Papieża Jana Pawła II, odmawiać codziennie także Kto się w opiekę poda Panu swemu, by dobry Bóg strzegł Go i w cieniu swych skrzydeł, zachował bezpiecznie.

X. W. S.

Pierwsze Czytanie: Ks. Powtórzonego Prawa 26,4-10.

Drugie Czytanie: Rzym. 10, 8-13.

RFN:

SALON GODŁA POLSKIEGO W RFN

Mieszkaniec Gładbecku w RFN, pan Jerzy Drymer, należy do przedstawicieli powojennej emigracji. Uczestnik Powstania Warszawskiego, więzień obozów koncentracyjnych swoje życie na obczyźnie poświęcił całkowicie dumnej historii Polski. Jest zapalonym podróżnikiem i fotografem, dokumentującym wszystko to co wiąże się z tradycją polskiego oręża, walki Polaków "za wolność naszą i waszą". Swoje mieszkanie przekształcił w polskie muzeum. Wykonał niezliczoną ilość modeli polskich orłów prawie wszystkich epok. Odtwarza także moźolnie mundury wojska polskiego wszystkich epok.

Jerzy Drymer jest członkiem wielu polskich товариств i organizacji (m. in.: Polskich Muzeów Zagranicą i Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Hamm). Jest kawalerem 15 polskich odznaczeń (m. in. Srebrnego Krzyża Zasługi w uznaniu za pracę społeczną).

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

WYWIAD Z PRYMASEM JÓZEFEM GLEMPEM

TYLKO DIALOG

— A jak układały się stosunki Jego Eminencji z księdzem Popiełuszką? Zadałem to pytanie ponieważ w "dzienniku", krążącym konspiracyjnie w Polsce i przypisywanym temu księdzu mówi się o ostrej krytyce, z którą Jego Eminencja zwrócił się do księdza Popiełuszki w czasie waszego spotkania w grudniu 1983 roku?

— Wiem o tych pogłoskach. Publikacja, która je rozpowszechnia podaje, że spotkanie to miało by być nastąpić w Warszawie 18 grudnia. Zająrzałem do mego kalendarza z tamtego roku: byłem w Toruniu i przez cały tydzień przebywałem poza Warszawą. Niezależnie od tego muszę powiedzieć, że miałem wiele rozmów z ks. Popiełuszką. Trzeba przypomnieć sytuację w jakiej się znajdował. Nieszczęsnemu księdzu zalecałem, aby był uważny, aby nie dał się wciągać ludziom, którzy mieli przede wszystkim cele polityczne. Jest zresztą rzeczą normalną, że rozmowa biskupa z jego księdzem może toczyć się w różnym tonie, również w tonie ojcowskiego upomnienia. Nie zawsze był on z tego zadowolony. Ja jednak miałem taki obowiązek. Chciałem dodać, że nie nie powiedziałem o naszych ostatnich rozmowach, kiedy razem zastanawialiśmy się, jak go chronić, ponieważ był zagrożony.

— Czy prawdą jest, że Jego Eminencja chciał wysłać go do Rzymu?

— Nie, to nie ja wystąpiłem z taką sugestią. Pewni jego przyjaciele, którzy się o niego obawiali, przyszli do mnie i powiedzieli mi, że dobrym sposobem uratowania księdza byłoby aby się udał do Rzymu i pozostał tam przez jakiś czas. Prosił mnie o przekazanie mu tej sugestii. Uczyniłem to pozostawiając mu jednak swobodę decyzji. Ks. Popiełuszko odpowiedział mi, że wyjedzie z Polski w akcie posłuszeństwa, tylko wówczas, jeżeli biskup mu to nakaze. Nie mogłem tego jednak uczynić ponieważ tego rodzaju polecenie sprawiłoby wrażenie absurdalnie antycypacji ustawy o banicji wobec obywateli polskich. Ci, którzy manewrowali księdzem Popiełuszką nie byli ludźmi Kościoła. Uczynili go kapelanem grup opozycyjnych, do których czuł się bardzo przywiązany. Był on ofiarą w pełnym sensie tego słowa.

— Jego Eminencja jest człowiekiem dialogu, a niektórzy uważają Go nawet za zbyt skłonnego do dialogu z reżimem. Czy inni biskupi i duchowni również zawsze podzielają stanowisko Jego Eminencji?

— Jest to sąd, który nie ja powinienem wypowiadać. Z pewnością jestem zawsze w zgodzie z biskupami i niczego nie czynię sam: w Ionie Konferencji Episkopatu pracujemy kolegialnie. Nie mam również trudności z klerem obu moich diecezji. Przedstawianie wizerunku prymasa zbyt skłonnego do dialogu stanowi część programu politycznego.

— Czy to prawda, że papież, być może, nie zgadza się z Jego Eminencją?

— Nie, tak nie jest. Dobrze zna on sytuację i zgadzamy się. Również i w tej sprawie pisze się kłamstwa w gazetach.

— Od wyborów upłynął przeszło miesiąc. Jest nowy Sejm, nowy rząd, ale nie ma "normalizacji". Są nawet oznaki usztywnienia. Jakaż więc jest droga wyjścia?

— Powróć do dialogu. Jest to potrzebne, jeśli się chce, aby kraj żył i rozwijał się, aby ludzie odzyskali zaufanie. Pierwen postę jest. Przed trzema laty myślenia, że sytuacja się pogorszy. Był głód, nieustający bunt, strach przed krwawą laźnią. Ludzie są zmęczeni. Zrozumieli, że nieustający protest nie jest rozsądny, że należy się zatrzymać, aby dobrze przemyśleć sprawę i ułożyć pozytywny program. Kościół gotów jest wnieść swój wkład, ale musi być jasne, że z jednej strony nigdy nie odstąpi od obowiązku głoszenia całej ewangelii, z drugiej zaś, że nie chce być politycznie instrumentalizowany przez żadną stronę.

POLONIA ZAGRANICZNA

RFN:

W 100-LECIE URODZIN WITKACEGO W RFN

Na wydziale slawistyki uniwersytetu we Fryburgu odbyła się w 100 rocznicę urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza sesja naukowa ku jego czci. Udział w sesji wzięli referenci z Polski, Szwajcarii i Francji oraz slawisci z tych krajów. Obradom towarzyszyły pokazy filmów o Witkacym oraz pokazy slajdów z jego malarstwem. Na uniwersytecie we Fryburgu zorganizowano także wystawę fotografii Witkacego i reprodukcji jego obrazów. Wydawnictwo "L'Age d'Homme" w Lozannie kończy wydawanie całego dorobku Witkiewicza w języku francuskim.

Sesja we Fryburgu była drugą rocznicową sesją naukową za granicą poświęconą Witkacemu. Poprzednia odbyła się w marcu ub. roku w Amsterdamie.

USA:

Burmistrzem New Baltimore, Mich. została wybrana Teresa Orczykowska. Przez ostatnie 20 lat p. Orczykowska pracowała jako urzędniczka miejska na wiewu stanowiącym. Córka p. Orczykowskiej Joanna, została wybrana skarbniczką poczty tego miasta.

ANGLIA:

Prezydent RP Edward Raczyński zapowiedział przekazanie w kwietniu br., po siedmiomiesięcznej kadencji, swojego urzędu dotychczasowemu Premierowi RP Kazimierzowi Sabbatowi.

Gen. Klemens Rudnicki przesyła dla wstęptkich Żołnierzy 2 Polskiego Korpusu, rosyjskich na amerykańskiej półkuli a skupionych wokół Fundacji imienia 2 Polskiego Korpusu najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne. Za Waszą pracę i Wasze osiągnięcia w budowie Fundacji opartej na legendzie naszego Korpusu — serdecznie Wam dziękuję, robiąc wielką robotę i tylko żałuję, iż tak mało mógł dla Was zrobić! — oto jego słowa.

ZE ŚWIATA

◆ Bp Emmanuel Constant z Gonaives na Haiti, republika Środkowo-amerykańska, rządzonej przez dyktatora Duvaliera, zaprotełował w czterech słowach przeciw brutalnej interwencji polskiej podczas pokojowej demonstracji młodzieży szkolnej studentów w dniach 27 i 28 listopada. Jeden ze studentów został wówczas zastrzelony na dziedzińcu szkoły. Katalicka rozgłośnia "Radio Soleil" otrzymała zakaz podawania informacji na ten temat. "Ile warte życie ludzkie? Czy w tym kraju stawia się człowieka na równi ze zwierzęciem?" — pyta bp Constant, żądając wypuszczenia na wolność aresztowanych uczniów i studentów.

◆ Po raz pierwszy niewidomi władający językiem francuskim mogą dysponować pełnym tekstem Biblii w tłumaczeniu ekumenicznym, wydanym pismem Braille'a w Lozannie w Szwajcarii. Pierwszy nakład wynosi 120 egzemplarzy. Każdy z nich składa się z 41 tomów (31 — Stary Testament, 10 — Nowy), waży 45 kg i tworzy stos o wysokości 2,9 metrów. Koszt wydania wynosi 255 tys. franków szwajcarskich. Biblia wysłana będzie za darmo tym, którzy o to poproszą. Bp Mamie z Lozanny wyraził przy tej okazji życzenie, by "Pismo św. mogło być rozślane na cały świat, we wszystkich językach, ażeby nie było na kuli ziemskiej ani jednego niewidomego, który miałby być pozbawiony światła Bożego słowa".

◆ Elzbieta Noelle-Neumann z Instytutu Badań Opinii Publicznej w Allensbach zarzuciła radiu i telewizji RFN, że zaniedbują w swych programach te części społeczeństwa, która ubiorkunkowana jest religijnie (biorąc za kryterium frekwencje kościelne — 1/3 ludności RFN). Radio i telewizja w Niemczech zachodnich przeznaczają tygodniowo kilkanaście godzin na programy religijne.

◆ W Friedbergu koło Frankfurtu nad Menem odbył się na początku grudnia doroczny festiwal filmu religijnego. Nadesłano 109 filmów z Austrii, RFN, Szwajcarii, Belgii, Finlandii, Holandii i Włoch.

PODROŻAŁY

RA

Od 29 grudnia Polscy papierośnicy filترم. Zapowiadane Polskiego Towarzystwa wpływów ze strony funduszy zapobieganie i

W związku z produkcją zapalek o 100 procent. Ze 100 do 300 do 450 w sone opłaty za telewizyjnych.

Tradycyjnie stopił na Rynku madzono 168 sztuk dziej oryginalny prace Tadeusza brulek, sreberkęwego lalkonikamniejszą — za w zarówce — w szaficy podwagał podziwianym Muzeum Historozgłosiła się e

## ŚWIATA

Manuel Constantino w Haiti, republiko-amerykańskiej, przez dyktatora aprotestował w osadach przeciw bruinterwencji policji pokojowej demontażi szkoły i w dniach 27 i 28 jeden ze studentów wycaza zastrzelony iu szkoły. Katońia "Radio Sołała zakaz podamacji na ten t jest życie Czy w tym kraju człowieka na rzerzeźniem?" pta nt, żądając wypuswność aresztów i studentów az pierwszy niewiadający językiem mogą dysponoie tekstem Biblii w iu ekumenicznym, pismem Braillea w Szwajcarii. Pead wynosi 120 eg. r. Każdy z nich sda i tomów (31 — Sment, 10 — Nowy), kg i tworzy stos o i 2,9 metrów. Kosat wyniósł 255 tys. fr. sskich. Biblia wysyła e za darmo tym, o poprosza. Bp. Lozanny wyraził okazji życzenie, by w. mogło być ronecały świat, w wsp. zychkach, żeby nie kuli ziemskiej ad niewiedomego, który e pozbowiony swięgo słowa".

Lech Wałęsa w wydanym w Gdańsku oświadczeniu powiedział również, że obecnie jedyną formą i możliwością obrony więźniów politycznych są podejmowane głodówki w zakładach karnych. "Nie pozostawiamy ich własnemu losowi, stworzmy fundusz, który służyłby obronie wszystkich więźniów politycznych" — oświadczył przywódca Solidarności.

Lech Wałęsa w wydanym w Gdańsku oświadczeniu powiedział również, że obecnie jedyną formą i możliwością obrony więźniów politycznych są podejmowane głodówki w zakładach karnych. "Nie pozostawiamy ich własnemu losowi, stworzmy fundusz, który służyłby obronie wszystkich więźniów politycznych" — oświadczył przywódca Solidarności.

Podrozały papierosy, zapalki i opłaty radiowo-telewizyjne

Od 29 grudnia ubiegłego roku podrozały w Polsce papierosy zarówno bez ustników, jak i z filtrem. Zapowiedziano, że zgodnie z postulatem Polskiego Towarzystwa Tytoniowego z części wpływów ze sprzedaży papierosów utworzony zostanie fundusz przeciwytoniowy, przeznaczony na zapobieganie i leczenie z nalogu palenia.

W związku z wysokim wzrostem kosztów produkcji zapalek podniesiono ich cenę znacznie, bo o 100 procent.

Ze 100 do 150 złotych w skali miesięcznej (i z 300 do 450 w skali kwartalnej) zostały podniesione opłaty za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych.

## WAŁESA APELUJE O FUNDUSZE NA OBRONĘ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Lech Wałęsa wydał oświadczenie, w którym zaapelował do wszystkich ludzi dobrej woli o fundusze na obronę więźniów politycznych w Polsce i pomoc dla ich rodzin. Wałęsa powiedział oświadczeniu, że w chwili obecnej w polskich więzieniach przebywa około 260 więźniów politycznych; związkowców i działaczy opozycji.

Jak wiadomo, władze PRL i propaganda unikają ostatnio określenia "więzień polityczny" używając w doniesieniach prasowych czy oficjalnych oświadczeniach nazwy "więzień niekryminalny".

Przywódca zdelegalizowanej Solidarności, apelując o pomoc dla więźniów politycznych powiedział, że warunki w zakładach karnych znacznie się zaostrzyły; więźniowie polityczni bywają bici przez służby penitencjarne.

Wałęsa zaapelował do władz o przyznanie skazanym za działalność polityczną statusu więźnia politycznego. Władze bowiem konsekwentnie odmawiają przyznania takiego statusu i traktują politycznych jak zwykłych kryminalistów, przetrzymując ich w celach razem z osobami skazanymi za przestępstwa pospolite. W ubiegłym miesiącu prokurator generalny PRL oświadczył, że w ramach ulaskawienia na mocy decyzji Rady Państwa, zwolniono już 213 "więźniów niekryminalnych". Jak wiadomo, decyzja w sprawie umorzenia śledztwa a zatem zwolnienia z aresztów śledczych, czy też decyzja o ulaskawienie osób po wyrokach spoczywa w rękach prokuratury, która rozpatruje poszczególne przypadki. Poza określeniem, iż zwalnia się skazanych, ze względów humanitarnych, nie są znane kryteria, według których podejmują prokuratury decyzje w poszczególnych przypadkach.

Lech Wałęsa w wydanym w Gdańsku oświadczeniu powiedział również, że obecnie jedyną formą i możliwością obrony więźniów politycznych są podejmowane głodówki w zakładach karnych. "Nie pozostawiamy ich własnemu losowi, stworzmy fundusz, który służyłby obronie wszystkich więźniów politycznych" — oświadczył przywódca Solidarności.

## PODROZAŁY PAPIEROSY, ZAPALKI I OPŁATY RADIOWO-TELEWIZYJNE

Od 29 grudnia ubiegłego roku podrozały w Polsce papierosy zarówno bez ustników, jak i z filtrem. Zapowiedziano, że zgodnie z postulatem Polskiego Towarzystwa Tytoniowego z części wpływów ze sprzedaży papierosów utworzony zostanie fundusz przeciwytoniowy, przeznaczony na zapobieganie i leczenie z nalogu palenia.

W związku z wysokim wzrostem kosztów produkcji zapalek podniesiono ich cenę znacznie, bo o 100 procent.

Ze 100 do 150 złotych w skali miesięcznej (i z 300 do 450 w skali kwartalnej) zostały podniesione opłaty za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych.

## KRAKOWSKIE SZOPKI

Tradycyjnie, już po raz 43, zaprezentowano szopki na Rynku Krakowskim. Tym razem zgromadzono 168 swojego rodzaju arcydzieł. Do najbardziej oryginalnych zaliczyć można z pewnością pracę Tadeusza Żmirką, który z kolorowych bibulek, srebrerek i papierków wyczarował 2-metrowego lajkonika trzymającego w ręku szopkę. Najmniejszą — zaledwie 2 mm szopkę zainstalowaną w żarówce — wykonał Jerzy Chronkowski. Mieszkańcy podwalejskiego grodu i turyści będą mogli podziwiać szopki do połowy lutego w sali Muzeum Historycznego miasta Krakowa, gdzie rozpoczęła się ekspozycja po prezentacji na Rynku.

# Wieści z Polski

## NAJLEPSZA "10" SPORTOWCÓW POLSKI W 1985 ROKU

Podczas tradycyjnego Balu Mistrzów Sportu w salach Hotelu Europejskiego w Warszawie ogłoszono wyniki jubileuszowego 50 plebiscytu "Przeglądu Sportowego" na dziesięciu najlepszych sportowców 1985 roku.

Zaszczytne miano sportowca roku otrzymał triumfator Węścigu Pokoju 1985 oraz indywidualny mistrz świata w wysłgu szosowym, kolarz — Lech Piasecki, dotychczasowy reprezentant WLKS Orleńca Gorzów Wielkopolski, obecnie zawodnik włoskiej grupy zawodowej Del Tongo-Colnago. Piasecki prowadził w plebiscycie zdecydowanie od pierwszego kuponu, który nadszedł do redakcji, gromadząc na swym koncie 654.774 pkt.

Na drugim miejscu uplasował się zwycięzca turnieju "TOP-12" w Barcelonie, brązowy medalista mistrzostw świata w tenisie stołowym — Andrzej Grubba (472.428 pkt.). Sportowiec ten jest doskonałym taktikiem. W sposób niesłychanie umiejętnie rozłożył siły w swej tegorocznej biografii sportowej. Rozpoczął sezon wspaniale i choć później bywało różnie — finiszował doskonale. Na ostatnich wynikach plebiscytu zawyżył zapewne występy Andrzeja Grubby w mistrzostwach świata Skandynawii i meczach superligi tenisa stołowego (zwycięstwo nad Szwecją i CSRS).

Trzecie miejsce zdobyła Barbara Kotowska (465.713 pkt.), dwukrotna, złota medalistka mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym, w rywalizacji indywidualnej i zespolowej.

Kolejne miejsca (od 4 - 10) zajęli: Wacław Nycz — sport samolotowy (414.414 pkt.), Bogdan Daras — zapasy (314.885 pkt.), Zbigniew Boniek — piłka nożna (294.285 pkt.), Dariusz Dziekanowski — piłka nożna (156.314 pkt.), Agnieszka Brustman — szachy (151.759 pkt.), Bogusława Olechowicz — judo (141.765 pkt.) i Józef Młynarczyk — piłka nożna (94.263 pkt.).

Tradycją tego plebiscytu jest także wybór najlepszego trenera roku. Został nim wybitny były kolarz, a obecnie trener polskich kolarzy-szosowców Ryszard Szurkowski.

Najlepsze "dziesiątkę" roku nagrody wręczyła znana spikerka Telewizji Polskiej Krystyna Loska.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele GKKT i a także cała plejada gwiazd polskiego sportu.

## 60-LECIE ŚMIERCI WŁADYSŁAWA REYMONTA

Przed 60 laty, 5 grudnia 1925 roku w Warszawie zmarł Władysław Reymont, pisarz wyróżniony Nagrodą Nobla za powieść "Chłopi". Reymont, zanim wszedł do panteonu narodowej kultury, był czeladnikiem krawieckim, robotnikiem kolejowym, nawet aktorem w trupie objazdowej i dziennikarzem. I może właśnie to bujne, bogate życie pozwoliło mu stworzyć w swych powieściach postaci niezwykle plastyczne i autentyczne. Dużo pracował nad swym warszatem pisarskim, a w jego rozwijaniu pomogła mu ciekawość ludzi, poznał dobrze wieś ("Chłopi"), robotniczą Łódź ("Ziemia obiecana"), środowisko polskiej szlachty i aktorów ("Komediantka") i inne. Na swój czas Reymont był pisarzem prawdziwie nowoczesnym. Przez całe życie towarzyszyła mu wiwocześniejsza — zaledwie 2 mm szopkę zainstalowaną w żarówce — wykonał Jerzy Chronkowski. Mieszkańcy podwalejskiego grodu i turyści będą mogli podziwiać szopki do połowy lutego w sali Muzeum Historycznego miasta Krakowa, gdzie rozpoczęła się ekspozycja po prezentacji na Rynku.

W rocznicę śmierci Władysława Reymonta, wieniec i kwiaty na jego grobie na warszawskich Powązkach złożyli przedstawiciele polskiego życia kulturalnego.

## POZNAŃSKIE SPOTKANIE CHÓRÓW CHŁOPIĘCYCH

Za dwa miesiące zjedzie do Poznania na IV Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopców aż 800 śpiewaków z 8 krajów. Ponadto 4 orkiestry i kilkudziesięciu solistów. Swoją udział zapowiedzieli m. in. Wiedeński Chór Chłopców oraz chór z Oxfordu, który zaprezentuje polskiej publiczności hymny Haendla i "Requiem" Mozarta. Przybędą zespoły z Toelz, Drezna, Gandawy, Moskwy, Antwerpii i Wiesbaden. Nie zabraknie też naturalnie znakomitych gospodarzy poznańskiego festiwalu — chórów Kurczewskiego i Stulgrosa.

## POLACY W ZWIERCADLE STATYSTYKI

Według szacunków GUS Polska weszła w nowy rok 1986 z 37 milionami 345 tysiącami obywateli. W ciągu ostatnich 12 miesięcy urodziło się nieco ponad 676 tysięcy Polaków, czyli o 23 tys. mniej niż w roku 1984. Mimo tego spadek Polska ze wskaźnikiem urodzeń 18,2 na 1000 mieszkańców należy pod tym względem do czołówek europejskiej. Maleje liczba małżeństw (271 tysięcy w roku ubiegłym, o 14 tysięcy mniej niż w 1984 roku), co oznacza, że tempo przyrostu ludności Polski obniża się i nadal będzie mniejsze. W związku z tym liczbę 40 milionów obywateli Polska osiągnie za kilkanaście lat, ale jeszcze przed rokiem 2000.

## W SKRÓCIE

◆ W grudniu ubiegłego roku minęło 35 lat od powstania Polskich Linii Oceanicznych — jednego z większych przedsiębiorstw armatorskich w świecie, specjalizujących się w żegludze regularnej. Obecnie PLO dysponuje flotą składającą się ze 125 statków o tonażu 1 mln DWT. Eksploatowana jest ona na 25 liniach żeglugowych, z których 15 ma zasięg oceaniczny. Statki PLO regularnie obsługują ponad 450 portów w 100 krajach na wszystkich zamieszkałych kontynentach.

◆ Prezydium Kongresu Inteltektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata poinformowało, że dotychczas chęć udziału w kongresie zgłosiło ucheni i artyści z ponad 50 krajów. Akredytowano 155 dziennikarzy z wielu państw. Kongres ma odbyć się w dniach od 16 do 19 stycznia w Warszawie. Z innych, wcześniejszych komunikatów wynikało, że Kongres zgromadzi intelektualistów z całego świata.

◆ Z doniesień prasy PRL-owskiej wynika, że za rok przyjdzie na świat pierwszy Polak z próbki.

Klinika rozrodości Instytutu Ginekologiczno-Położniczego w Poznaniu przygotowuje się do wprowadzenia programu poczęć w warunkach laboratoryjnych. Podobne prace prowadzone są w Centrum Zdrowia Dziecka. Od roku 1969 urodziło się na świecie ponad 650 dzieci z próbki. Dla wielu kobiet jest to jedyna droga do macierzyństwa.

Jak bowiem wynika ze statystyk co trzecie małżeństwo ma problem z posiadaniem własnego potomstwa. Im to właśnie przychodzi z pomocą współczesna medycyna. Wśród środków jakimi dysponuje, znajduje się zapłodnienie poza ustrojowe. Badania są bardzo drogie, a w Polsce dokładnych obliczeń jeszcze nie zrobiono.

Do stosowania tej samej metody przygotowują się także lekarze w Szczecinie, Wrocławiu i Białymstoku, w którym z tych miast narodził się pierwsze dziecko z próbki nie wiadomo.

◆ Minister Piotrowski stwierdził na konferencji prasowej, iż górnictwo nie jest w stanie zwiększyć obecnego wydobycia węgla. W roku 1985 wydobycie się 191,5 mln ton węgla, a "do końca tego dziesięciolecia nie należy spodziewać się wzrostu wydobycia. Dodatkowo, jeśli w nadchodzących latach nie ruszą pełną parą prace przy nowych kopalniach, to po roku 1990 mocno odczuwamy braki paliw stałych". Minister Piotrowski zaapelował o wzrost środków inwestycyjnych na rozwój kopalni.

# SLAWA STĘPNIĄK WSPANIAŁE IMPERIUM INCAS

23)

Z kultur prainkaskich należałoby wymienić:

1) CHAVIN 100 - 500 p.n.e., państwo położone w północnego Peru. Mieszkańcy tego państwa posiadali technikę obróbki kamienia i złota. Słynęli z wyrobów ceramicznych i pięknych tkanin. W Chavin de Huantar odkryto ruiny świętego miasta z trójpiętrowym "zamkiem" i podziemnymi galeriami na metr szerokich i blisko dwa metry wysokich. Świątynie poświęcone były kultowi Jaguara.

2) PARACAS 500 p.n.e. - 900 n.e. pozostawili po sobie wspaniałe tkaniny i ceramikę.

3) NAZCA 300 p.n.e. - 900 n.e. słynęli z kolorowych pięknych wyrobów ceramicznych.

4) MOCHE 150 - 700 n.e. pozostawili piramidy oraz artystyczne wyroby ceramiczne.

5) PACHACAMAC "Stwórca Wszechświata" 700 p.n.e. Mieszkańcy wybrzeża Pacyfiku zwani Yungas wnieśli mu wielką świątynię, która służyła szeroko w okolicy z cudów, a jej kapłani posiadali cegielni i jasnowidztwa. Na ścianach ruin "Templo de Deus" zachowały się malowidła zwierząt i roślin. Podczas wykopalisk znaleziono dużą ilość mumii dobrze zachowanych, owiniętych w wełniane tkaniny z lam, alpaki i wikunji, jak również cenna biżuterię, złote wazy i przedmioty codziennego użytku.

6) CHIMU 500 - 1465 n.e. Państwo położone na środkowym wybrzeżu Peru (w dzisiejszej dolinie Trujillo), którego stolicą był CHAN-CHAN, choć w ruinie, imponuje swoim obszarem — 20 km. U szczytu rozkwitu, stolicę przecinała gęsta sieć ulic, wodociągów i kanałów. Pałace otoczone były ogrodami. Na piramidach z cegielni wznosiły się liczne świątynie. Najwyższą część oddawano księżycowi — SI. Do bóstw zaliczano również ocean — NI i ziemię — VIS. Mieszkańcy słynęli z techniki odlewu, stopu i złocenia. Do wielkiego mistrzostwa doszli jubilerzy. Indianie kochali się w strojach, posiadali umiejętność układania mistycznych mozaik z wielobarwnych piór. Ich finezyjna ceramika stanowiła prawdziwy almanach obyczajów i kroniki życia codziennego.

7) CHANCAY 2000 - 1465 n.e. Lud Indiani zamieszkuje rejon Apurimac i Ayacucho.

Inkwie nie posiadali pisma. Historia Inków została spisana przez kronikarzy hiszpańskich na podstawie ustnych relacji tubylców. Pomijając władców państwa megalitycznego oraz panowanie Amautas, czyli "mędrców", historia rozpoczyna się od legendarnego MANCO CAPAC (1021 - 1062), pierwszego władcy Cuzco. Uważany on był za cywilizatora i twórcę kultury. Okoliczne plemiona oddawały mu hołd jako Synowi Słońca. Manco z kolei szanował ich prawa i obyczaje, oraz uczył ich uprawy roli. Ziemię kazał użyźniać popiołem i nawozem zwierzęcym, oraz wznosił pory zasiewów: kukurydzy, kartofli, oca, prosa i quinca, jak również zaprowadził hodowlę drzew owocowych. Uczelony kłasię uczył poddanych sztuki nawadniania i wznoszenia domów kamiennych.

MAMA OCLLO — "Czcigodna Matka", siostra i żona Manco Capac, prowadziła cywilizatorską pracę, wśród mlejsocych kobiet. Uczyla je sporządzania gotowanej strawy, szciana odzieży i sztuki tkackiej. Ona też prawdopodobnie była inicjatorką osobliwej instytucji "Dziewice Słońca" — Acllahuasi.

W instytucji tej przebywały specjalnie dobrane dziewczęta w wieku lat dwunastu. Uchodżyły one za narzeczone Słońca, acła i miały obowiązek podtrzymywania wiecznego ognia, w czym przypominały nieco starożywnie westalki. W czasie czteroletniego nowicjatu uczyły się przędzenia, tkania, wypieku pewnego gatunku chleba, przeznaczanego wyłącznie dla władcy, a także warzenia azua, to jest mocnego trunku ze sfermentowanej maki kukurydzianej z dodatkiem palmowego soku i kokosowego mleczka. Napój ten odgrywał ważną rolę w kulcie religijnym. "Dziewice Słońca" przygotowywały dla władcy wytworne szaty z delikatnego runa wigonia, ich dziełem były tkaniny, przypominające arras, z wyszywaniemi kunsztownie rodzajowymi obrazkami i legendami, w których główną rolę odgrywały demony i jaguary. One także szły obrzędową odzież na różnego rodzaju uroczystości.

Instytucja ta z biegiem czasu przeistoczyła się w coś w rodzaju zaplecza gospodarczego dla potrzeb dworu władcy oraz kultu. W okresie pełnego rozkwitu państwa Inków, w Cuzco obejmowała rozległy kompleks budynków rozrzuconych na powierzchni 10 tys. metrów kwadratowych a liczbę acła szacowano na trzy tysiące.

(c. d. n.)

## Parę słów o czekoladach

Mimo że bogate w kalorie są wciąż jeszcze najmilszym, poza kwiatami prezentem. Smakują wspaniale i jeżeli potrafimy się ograniczyć do jednej dziennie nie powinny nam dołożyć niepożądanych gramów. Okazuje się także, że wbrew temu w co święcie się dotąd wierzyło, czekoladki i cukierki nie ponoszą głównej winy, gdy w grę

wchodzi dziury w zębach. Największym winowajcą w tym wypadku są rodzynki i inne suszone owoce o dużej zawartości cukru, bo części ich pozostają w ustach przyklepione do zębów przez długi czas, czekoladki i cukierki rozpuszczają się natomiast dość szybko, więc mniejsza szansa, że uszkodzą emalie.

Czekolada w naturalnym stanie nie jest słodka i nie jest tużcaza. Zeby była dobrą, trzeba łączyć ją z masłem i cukrem, bo inaczej jest zbyt gorzka, aby komukolwiek smakowała, ale właśnie tego dodatki mnożą loriole do tego stopnia, że osoby dbające o linie, wystrzegają się jej jak ognia.

Ponieważ dobre są drogie, warto wiedzieć, jak rozpoznać je gatunek i czy naprawdę je zjadł lub szczytnie, że zbyt długo leżały w sklepie na półce.

Najlepsza jest czekolada robiona z ziaren strączkowych kakaowych z Południowej Ameryki, gorsze gatunki pochodzą z Afryki. Dobra czekolada nie powinna pachnieć ani bardzo słodko, ani bardzo gorzko. Powinna się kazać równo, nie w zęzaki i jęzaki, tabliczka lub "blok" jest gruby, pęka pod naciskiem i hałasem jak strzał. Czekolada świeża i w dobrym punktu jest śliska, co oznacza, że zawiera w sobie tłuszcz, znaczy to, że w produkcji użyto innych tłuszczów. Jeśli jest blade, jakby zszarzało albo biaława, była nieodpowiednio przygotowana albo jest nieświeża.

("Dziennik Polski")

## W KÓŁKU RODZINNYM

### Magiczne zwierciadło

Od czasów Narcyza, który pokochał swe wodne odbicie, przez epokę Marii Antoniny, która lustrami oplecionymi misternym ornamentem ozdobiła pokój kąpielowy — pełni zwierciadło podwójną rolę — magiczną i użytkową. Coraz rzadziej wykorzystujemy jego magiczną moc, zatem... kilka sposobów "zaczarowania" lustrem wnętrza:

- ◆ Lustro umieszczone między dwoma oknami daje złudzenie wneki.
- ◆ Umieszczone na suficie wokół żyrandola znacznie wzmacnia siłę oświetlenia.
- ◆ W "kiszkatym" pokoju dwa — umieszczone naprzeciw siebie — zwierciadła "odpychają" ściany i pokój wydaje się sporo szerszy.
- ◆ Optyczne lustro powiększa wnętrze, gdy:
  - jest powieszone, by mogło odbijać wpadające oknem światło słoneczne;
  - jest ulokowane na wprost wejścia i oświetlone;
  - wisi na drzwiach szafy.
- ◆ Lustra umieszczone w wnekach prostopadłe do okna spowodują, że przez okno wpadnie dwa razy więcej światła (ważne dla posiadaczy mieszkań starych, z małymi oknami w grubych murach).
- ◆ Szele lub zamurowane od zewnątrz okno (często w starych domach elementy korytarzy, sieni, przedpokojów) można pokryć lustrem od strony pokoju. Wówczas ciemne pomieszczenie nie tylko się rozświetli, ale stanie się ładniejsze i weselejsze.
- ◆ Pokryta lustrami tylna ściana szafy (regalu, kredensu itp.) dodaje meblowi wdzięku, gdy np. przegradza ona duży pokój.
- ◆ Irytująco wystająca ściana w pokoju, pokryta lustrem "cofa się".
- ◆ Lustro umieszczone na maksymalnie dużej powierzchni ściany w łazience da złudzenie, że łazienka jest większa.

## Uśmiechnij się...

- Pasażer pociągu prosi swego sąsiada z naprzeciwka:
- Czy mógłby pan położyć moją prawą nogę na siedzenie?
  - Ależ chętnie.
  - Czy wyjąłby pan moją gaśkę z walizki?
  - Oczywiście.
  - I ze współczuciem: Co pan ma?
  - Urlop.
- Matka do córki: Obawiam się, że twój profesor się z tobą nie ożeni, bo słyszałam jak mówił do swego kolegi, że bogata flora w Tatrach wywarła na nim wielkie wrażenie.
- Klient domu wysyłkowego pisze:
- Proszę mi przysłać buźdik ze str. 15-tej waszego katalogu. Jak będzie dobry przekażę wam mój czek.
  - Dom wysyłkowy odpowiada:
  - Proszę nam wysłać pański czek, jak będzie dobry, prześlemy buźdik.
- Czy można milicjanta nazwać osłem? — pyta przechodzień posterunkowego.
  - Ależ to byłaby obraza władzy.
  - A czy można do osła powiedzieć "panie władzo"?
  - Jak pan ma życzenie...
  - A więc, do widzenia, panie władzo!

## KUCHNIA POLSKA

### KURKA MARYNOWANA

1 kg piersi kurzych, dwie łyżki mieszanki przypraw jak na marynaty, litr maślanika, ząbek czosnku.  
Zdjąć skórkę z kurzych piersi, oblać mięso w misce maślaniką, włożyć do marynaty przyprawy w woreczku z cienkiego płótna. Wstawić pod przykryciem na noc do lodówki.  
Na pół godziny przed pieczeniem wyjąć kurę z marynaty i osuszyć na durszlaku. Obsypać bułką tartą lub kruszankami z płatków kukurydzy. Płaskie naczynie wysmarować olejem, ułożyć kawałki kury. Piec przez godzinę.

## Algun

No más de Artes e C...  
New York, a...  
Annual. A gran...  
Instituto e m...  
de várias uni...  
conferências e...  
a história, lite...  
filosofia.

Duas dess...  
imediatos do...  
escrita pelo p...  
o título "A Po...  
de 1980", a ou...  
ish scholars: "America", foi...  
Fora de algun...  
sentido artigo o...  
desta última c...

O profess...  
polonesa em...  
mente encon...  
de milhares d...  
do seu país d...  
e na Argentina...  
em alguns cas...  
econômico, en...  
múrias, criad...  
ocupavam seu...  
velto as riques...  
ção local. Ana...  
lonesa no Bra...  
louvar o tra...  
como agricult...  
no desenvolvim...

## OGÓRKI

W sezonie ogórkowym...  
się prosy, by napisać coś...  
coś właśnie o ogórkach.  
Jemy je na surowo w po...  
tacji mizerjal, jak skąd...  
salatek jarzynowych, b...  
je, marynujemy, robimy...  
nich zupy itd.

Wbrew na ogół powo...  
nemu mniemaniu, że ogórk...  
jest jarzyna malowarst...  
wa, gdyż zawiera bardzo...  
ży procent wody (97) — og...  
rak, posiada wartości...  
składniki i węglowod...  
nieco białka, potas, fosfo...  
postaci lecytyny, chlor, ma...  
gan, żelazo, krzem, sól...  
sole mineralne i witami...  
Spożywane świeżych ogó...  
ków zalecane było już w...  
sach starożytnych i należa...  
to kontynuując od wiek...  
medycyna ludowa, ogórki...  
truwają krew, a przes...  
wzmagaają przemianę m...  
(metabolizm).

## Ric

Pouco sab...  
tos da colabor...  
minios, menos...  
ral. Esquece-se...  
vindos ao Bra...  
cipilinas, os q...  
"scholars" que...  
com o seu tra...  
contribuíram...  
forme o caso...  
mento de vári...  
também facil...

Rio Azul, 21-0-

No início...  
Rio Azul foi at...  
São João do T...  
tras eram muit...  
Desde o di...  
tornou-se inde...  
Mazarotto, bi...  
rôquia de Rio

## PAROCOS DE

- † 1. Pe. Paulo
- † 2. Pe. Pedro
- † 3. Pe. Teodo
- 1942 - 15
- † 4. Pe. August
- † 5. Pe. José
- † 6. Pe. Alfre
- 01-03-195
- † 7. Pe. Jorge
- 8. Pe. João
- 1960.
- † 9. Pe. José

WITOLD BALINSKI

# Alguns cientistas e intelectuais Poloneses no Brasil

No mês de maio de 1985, o Instituto Polonês de Artes e Ciências na América celebrou, em New York, a sua quadragésima terceira reunião anual. A grande maioria dos 1400 membros do Instituto e mais de uma centena de professores de várias universidades assistiram a cerca de 50 conferências dedicadas a diversos assuntos, desde a história, literatura e etnologia até a psicologia e filosofia.

Duas dessas conferências eram de interesse imediato dos poloneses no Brasil: a conferência escrita pelo prof. Mariano Kawka de Curitiba, sob o título "A Polônia Brasileira no Paraná nos anos de 1980"; a outra, com o título inglês "Some Polish scholars and Explorers in 20 th century Latin America", foi do prof. Edmund Stefan Urbański. Fora de algumas observações introdutórias, o presente artigo constitui uma abreviada tradução desta última conferência.

O professor Urbański apresentou a emigração polonesa em uma perspectiva diferente das usualmente encontradas. Em geral, fala-se de centenas de milhares de poloneses que encontraram fora do seu país de origem, principalmente no Brasil e na Argentina, possibilidades de sobrevivência e, em alguns casos, até de alcançar um bem-estar econômico, enquanto na sua pátria sofriam as penúrias, criadas pela política dos impérios que ocupavam seu país e exploravam em próprio proveito as riquezas naturais e o trabalho da população local. Analisando os efeitos da imigração polonesa no Brasil, costuma-se, com toda a razão, louvar o trabalho dos poloneses principalmente como agricultores, apreciando a sua participação no desenvolvimento econômico do país.

Pouco sabe-se, em geral, sobre outros aspectos da colaboração dos poloneses em outros domínios, menos ainda no que tange o campo cultural. Esquece-se facilmente que entre os poloneses vindos ao Brasil havia estudiosos em várias disciplinas, os que o prof. Urbański chama de "scholars" que, com o seu trabalho de cientistas, com o seu trabalho de ensinar e escrever livros contribuíram — em menor ou maior escala, conforme o caso — à elevação do nível do conhecimento de várias ciências e técnicas. Esquece-se também facilmente o papel de homens que o

prof. Urbański designa com o nome de "explorers", os que, admirando e amando a beleza da natureza, empreenderam pesquisas para descobrir a riqueza da flora e fauna brasileiras e não pouparam esforços para tornar conhecido a todo o mundo o encantamento sentido no contato com a terra brasileira.

Esse aspecto da contribuição dos poloneses para o bem do Brasil não deve ser exagerado, pois não se trata de apresentar a obra por eles oferecida como algo de caráter dominante. Por outro lado, porém, convém relembrar o que fizeram os que, apreciando os altos valores do país, souberam, com o seu esforço, expressar sua vontade de oferecer os frutos de seu dedicado pensamento e trabalho.

A conferência pronunciada pelo prof. Urbański, na ocasião da reunião do Instituto Polonês, referia-se somente aos poloneses que exerciam suas atividades no nosso século, mas ele é autor de um trabalho mais extenso que abrange também informações sobre os que, já no século XIX, estiveram no Brasil e aqui deixaram obras merecedoras de serem lembradas.

O presente relato estende o conteúdo da referida conferência, mencionando esses homens do século passado, mas por outro lado, omite tudo o que foi nela dito sobre os poloneses ativos em outros países da América Latina, limitando-se a mencionar somente os que viviam no Brasil ou, quando radicados no estrangeiro, estiveram aqui e dedicaram pelo menos uma parte de seus esforços aos assuntos ligados ao Brasil.

Talvez convém mencionar que o prof. Urbański enfrentou uma tarefa de fato difícil de recolher os dados necessários para ganhar todo o material por ele apresentado. Aproveitou toda a literatura na qual havia menções sobre os poloneses em vários países de nosso continente, folheu milhares de revistas para encontrar artigos por eles escritos, fez uma pesquisa bibliográfica para conhecer os livros da autoria deles e, viajando, nos anos de 1939 a 1980, por vários países, encontrou pessoalmente e entrevistou alguns ou, em outros casos, alguns descendentes ou familiares deles.

(continua)

## Rio Azul - 2

Rio Azul, 21-01-86

No início do século XX até o dia 22-12-1932 Rio Azul foi atendida pelos padres de Palmeira, de São João do Triunfo ou de Guarapuava. As visitas eram muito raras e irregulares.

Desde o dia 22 de dezembro de 1932 a cidade tornou-se independente. Nesta data Dom Antônio Mazzarotto, bispo de Ponta Grossa criou a paróquia de Rio Azul, uma das primeiras.

### PAROCOS DE RIO AZUL

- † 1. Pe. Paulo Domin — 23-03-1932 — 20-12-1925.
- † 2. Pe. Pedro Hajda — 20-02-1926 — 17-12-1941.
- † 3. Pe. Teodoro Matessi (Matejczuk) — 16-01-1942 — 15-01-1943.
- † 4. Pe. Augusto Kolek — 12-01-1943 — 22-01-1946.
- † 5. Pe. José Wingen — 1946.
- † 6. Pe. Alfredo Przewoznik — 24-01-1946 — 01-03-1951.
- † 7. Pe. Jorge Braun — 04-03-1951 — 07-08-1953.
- † 8. Pe. João Salanczyk — 09-08-1953 — 31-01-1960.
- 9. Pe. José Arz — 28-01-1960 — 17-01-1962.

- † 10. Pe. Carlos Nitzko — 17-01-1962 — 16-01-1966.
- 11. Pe. João Salanczyk — 16-01-1966 —

### VIGÁRIOS:

- † 1. Pe. Paulo Szweida — 25-02-1927 — 05-02-1939.
- † 2. Pe. José Noglik — 10-02-1939 — 04-05-1939.
- † 3. Pe. Augusto Kolek — 29-09-1939 — 16-02-1943.
- 4. Pe. João Koenig — 03-03-1943 — 10-02-1946.
- † 5. Pe. José Poliga — 29-01-1946 — 23-03-1948.
- † 6. Pe. João Gwalberto Pogrzeba — 03-04-1948 — 04-04-1959.
- 7. Pe. Vicente Wrocz — 22-04-1959 — 20-01-1964.
- 8. Aloisio Gump — 10-02-1964 — 29-01-1967.
- † 9. Pe. Romano Dancewicz — 03-02-1967 — 08-02-1972.
- 10. Pe. Zeno Sikorski — 1972 —
- † 11. Pe. Casimiro Cichon — 1972 —
- 12. André Piasecki — 01-10-1972 — 14-06-1975.
- 13. Pe. Ricardo Maciag — 04-06-1975 — 16-09-1979.
- 14. Pe. Tadeu Juroszek — 15-10-1979 — 20-10-1981.
- 15. Pe. João Wargulewski — 20-10-1981 —
- 16. Pe. Augusto Kolek — 11-02-1984 —

Pe. João Wargulewski, SVD

## HENRYK WIENIAWSKI

(10-VII-1835 — 31-III-1880)

### No 150.º aniversário de nascimento

3) As primeiras composições de Wieniawski causavam admiração da crítica da época, enquanto que hoje pasmam pela perfeição. E o mais impressionante é que ele escrevia-as guiado somente pelo instinto criativo, sem o menor conhecimento de bases teóricas. Os estudos de composição dele os auferiu só depois do regresso da primeira tournée a Paris, nos anos de 1848 - 1850.

Ao terminar a segunda fase de estudos, e despedindo-se de Paris em 1850, Henryk Wieniawski transpôs a soleira da grande fama, a soleira da história, na qual inscreveu-se como uma das maiores personalidades musicais do século XIX. E difícil apontar na história da música um outro artista que se dedicasse à atividade concertina com tanta devoção, intensidade e movimentação como Wieniawski. Foi um titã do palco, um artista nômade, ao qual o destino reservara poucos anos de vida estável, fixa.

Em suas peregrinações pela Europa, muitas vezes detinha-se na dilacerada pátria. Na maioria das vezes em Poznan e Varsóvia. Ali desfrutava de grandes sucessos, recebia os mais expressivos encomios dos entusiasmados melômanos e insignes autoridades, bem como era sujeito a humilhações por parte dos representantes do tzar, a ponto de ter sido obrigado a deixar Varsóvia em 1872, por ordem de um deles, cancelando os concertos programados.

Em Poznan, oprimida pelos prussianos, seus concertos tinham dimensões acima da arte; eram manifestações patrióticas. Era também recebido com calor nas cidades sob ocupação austriaca — em Cracóvia, Lwów, Tarnów. Espalhava o encantamento de seu virtuosismo nas platéias de Lublin, Kalisz, Radom, Gdansk, Toruń, Wrocław. Em Poznań terminou uma de suas mais valiosas peças — a coletânea de caprichos *L'Ecole Moderne op. 10*. Na sua terra natal surgiram também outros trabalhos, entre os quais *Mazurca camponesa* e o popularíssimo *Kujawiak*.

Voltava amídeu com o seu violino mágico ao país no qual formou-se, a sua personalidade artística. Deu concertos em Paris, Marselha, Bordeaux, Lyon, Caen e outras cidades, encontrando sempre a confirmação do acerto da decisão do Conservatório parisiense da época, conferindo ao jovem artista a mais alta distinção. Com profunda gratidão visitava o seu professor e amigo Joseph Massart, bem como outros amigos, entre os quais Hector Berlioz e Leon Kreutzer, os lídimos representantes da música francesa.

Muitos capítulos de sua biografia, escritos com variados textos, registrou na Rússia, país onde os melômanos eram muito valorizados. Lá, em companhia do irmão José empreendeu nos anos 1851-52 uma gigantesca tournée, constante de quase 200 concertos, abrangendo localidades onde nunca foi visto antes um artista de tão elevada categoria.

Nos anos 1860-1872 foi solista da Corte e do Teatro da mesma, dirigindo simultaneamente o quarteto da Sociedade Musical Russa. E ainda, no período de 1862-67 exerceu as funções de professor de violino no recém-criado Conservatório de Petersburgo. Eram cargos muito importantes na Europa musical daqueles tempos.

Tolhiam na verdade durante vários meses do ano a movimentação do artista, permitindo no entanto viagens ao exterior durante o verão, e antes de tudo, criavam condições de estabilização econômica, o que era fundamental nos primeiros anos de vida conjugal. Através o extenso território russo efetuou-se também a última tournée do artista polonês.

(continua)

# Novo Pároco de Orleans

No dia 02 de fevereiro último, o Pe. Sérgio Fernandes Stacheski tomou posse como Pároco da Igreja Santo Antônio no bairro Orleans em Curitiba-PR. A missa da posse foi concelebrada por seis padres vicentinos. A liturgia foi muito solene, abrihantada pelos cânticos das crianças e de toda a comunidade.



Pe. Sérgio F. Stacheski  
\* \* \*

Pe. Sérgio nasceu aos 29 de abril de 1956 em Guarapuava-PR. Seus pais são Antônio e Sofia Stacheski; ele tem uma irmã, a Isley. Ele foi ordenado padre aos 06 de dezembro de 1981. Ultimamente, ele trabalhava no Seminário São Vicente de Paulo em Araucária-PR. Neste ano, além do

ofício de Pároco, Pe. Sérgio iniciará mais uma faculdade.

Pe. Geraldo Valenga, Superior Provincial da Congregação da Missão Província do Sul, em sua homilia tentou explicar a diferença dos trabalhos da Igreja de tempos anteriores em comparação com os de hoje: antes, os trabalhos sacerdotais eram restringidos mais à Igreja "de dentro"; na atualidade, os trabalhos se voltam mais para "o povo de Deus".

Depois da homilia, conforme prevê o ritual, o Pe. Sérgio foi solenemente empossado como pároco, assumindo todas as obrigações e responsabilidades pela paróquia. A seguir, foi concelebrada a Eucaristia. No final da missa, o Pe. Sérgio agradeceu a presença dos sacerdotes, dos seus pais e familiares, das religiosas e de toda a comunidade. E pediu a cooperação de todos.

Em nome da comunidade, um representante do Conselho Pastoral da Paróquia cumprimentou o novo pároco, com votos de bênçãos de Deus e muita prosperidade. Pelo meio-dia, no salão paroquial foi servido um almoço de confraternização.

Pe. Francisco Maszner, CM.

## Como surgiu o Carnaval

### FESTA DO POVO

De novo é carnaval. De novo o Brasil inteiro mergulha nos ritmos da cuica, do pandeiro e do tamborim. De novo o povo cai nas passarelas e põe-se a sambar. É a festa do povo. Uma festa bem brasileira. Um amontoado de imagens que ilustram nosso folclore e vendem a imagem do país pelo mundo afora. O Brasil todo explode em samba e festa. Uma festa que acontece todos os anos.

As festas que antecedem o período da Quaresma e da Páscoa não são originárias do Brasil. Elas já existiam há mais de dois mil anos na Roma antiga. Era costume os romanos, por esta época do ano, comemorarem, com fanfarras, a visita do deus Saturno. Saturno era, para eles, o Deus da orgia, da devassidão e da libertinagem. Era o Deus que protegia as prostitutas e os fora da lei. Nesta época, por uma semana, todos os romanos caíam na farrá. Todos louvavam o Deus dos abusos, das bebidas, das comidas, dos excessos.

Mais tarde, com a cristianização de Roma, os Papas resolveram incorporar as festas saturninas em rituais cristãos. A festa continuou e só findaria na quarta-feira de cinzas. Até esta data as pessoas poderiam abusar dos alimentos e bebidas. Da fartura. Era a época em que se podia comer carne. Daí, denominar-se o tempo de "carne vale". Com a entrada da Quaresma, que, para o mundo cristão, quer lembrar os quarenta dias de jejum e abstinência que antecedem a Páscoa, cessam as festas. Ainda hoje os católicos vivenciam esta prática oriunda dos princípios do cristianismo.

Mas, com o passar dos tempos, o período carnavalesco ganhou formas novas ao se deparar com culturas diversas. Os rituais originários da Roma antiga foram sendo incorporados aos costumes de cada região. No Brasil, não se sabe por que fatores, o carnaval prosperou como uma das mais importantes festas populares. Misturado ao samba, outro produto nacional, nosso carnaval é um dos mais belos e ricos do mundo. Não é à toa que nesta época do ano aumenta o contingente de turistas estrangeiros que chegam ao país. E o brasileiro sabe melhor do que ninguém enfeitar este rico cartão de visitas que se estampa em cada imagem de carnaval.

Desfiles, fantasias, bebida, concursos, samba, foliões, suor, plumas e palhaços... É a nossa festa maior, solta nas ruas e nos salões. Não há quem deixe de reconhecer que o Carnaval é a mais brasileira das festas. É neste tempo que as pessoas esquecem os problemas e se atiram na orgia. Neste período as pessoas bebem mais, entram em êxtase, enchem a cara. Como que uma terapia, se lançam no carnaval para esquecer tudo o que de ruim foi marcado ao longo do resto dos dias. Sim, é o Carnaval o último estopim a ser aceso antes que o país volte à seriedade. Ano após ano tem sido assim. Tudo começa com as festas natalinas que abrem as portas para as festividades de final de ano e culminam com este tempo, o tempo do Carnaval. Quem conseguiu chegar até aqui vivo, e sobrou "grana" para festejar, pode dar-se por vencedor.

O Carnaval deste ano deixa evidente uma constatação. É o mais eufórico e luxuoso carnaval dos últimos anos. É visível a pompa com que são montadas e enfeitadas as escolas de samba. Este é o Carnaval da mudança. Nem mesmo o sinal de crescimento do índice inflacionário que se verifica nos últimos meses é capaz de ofuscar o brilho de quem decidiu festejar. É bem verdade que há muitos brasileiros que sequer pensam em festa nesta e em outras épocas do ano. Mas, como que um anestésico social, o Carnaval ainda é um tempo peculiar na vida dos brasileiros. É nele que muitos pobres e desamparados operários podem brilhar nas passarelas. Ao menos com ilusão de um ou dois dias apenas, as câmaras de televisão deixam de mostrar o brilho dos engravatados e passam a registrar o suor de tantos "João da Silva" e "Maria das Graças" anônimos. É a força que empurra o país durante o restante dos dias do ano que está nas avenidas. Este Carnaval mais mulato do que branco é, de fato, a expressão real da imagem do brasileiro. Pena que ele apareça, como principal, apenas em alguns dias no ano.

Toda esta energia, todo este suor e beleza deveriam ser expressão permanente destas pessoas que se põem na passarela. Mas, sabe-se, tudo não passa de um momento, o mágico momento de nosso Carnaval.

Pensemos nisto, enquanto há tempo!

Cláudio Somacal

## Quarta-feira de Cinzas

Pararam os tambores. Relaxaram os músicos. A cadência do samba e da marcha, o colorido das fantasias saíram de cena e passaram para a memória, como que num vídeo-tape. É a quarta-feira de cinzas.

Para os cristãos, inicia hoje a Quaresma. São os 40 dias que antecedem a Páscoa. Neste período a Igreja recomenda penitência e conversão. Entre os judeus, bem antes de Jesus Cristo, era costume vestir-se de sacos e cobrir-se de cinzas em sinal de arrependimento e conversão. As cinzas com que são assinalados os fiéis nas Igrejas querem simbolizar a mesma tradição. E conversão significa tomar um novo rumo.

O silêncio dos tambores talvez seja oportuno para se ouvir com mais nitidez a voz da sinceridade que grita pelo fim da injustiça. Talvez o ambiente se preste para escutar a necessidade de punir a corrupção, neste país em que a lei penaliza apenas os ladrões pequenos. Talvez seja o momento de unir o povo, não só para cobrar sacrifícios, mas também para partilhar as riquezas.

Uma sociedade na qual impera o espírito de desonestidade, haveria razões suficientes para vestir sacos e cobrir-se de cinzas. E o exemplo talvez deva partir de cima, como outrora acontecera com o Rei Davi. Que bom seria que os sacos e as cinzas implantassem em nós a semente da vergonha por aceitarmos com naturalidade as favelas de miséria e a fome ao lado dos palácios luxuosos, onde não falta o supérfluo!

André Lauro Bêr

## Inflação alta

Tudo leva a crer que, mais dias, menos dias o Brasil vai adotar a política dos choques na economia para controlar a inflação. Não será surpresa se isto acontecer. A idéia de um choque heterodoxo, congelando tudo, não está longe de acontecer.

Por que a inflação sobe tanto no Brasil? Esta pergunta encontra várias explicações. Todos arriscam nomear os motivos que levam à alta inflacionária. A Central Única dos Trabalhadores — CUT, já veio a público manifestar sua intenção de repudiar todo e qualquer pacto que venha a congelar os salários. No entender da CUT, os salários não são inflacionários. De outra parte, os empresários, representando a iniciativa privada, manifestam o temor de uma medida de choque que para conter a inflação. Entendem que as empresas já deram a sua parte ao conceder aos assalariados uma reposição acima dos índices de inflação. São a favor da diminuição do prazo dos financiamentos e do volume de crédito disponível no mercado. Com isso, entendem que haveria menos oferta e, por consequência, menos consumo. Os empresários condenam, ainda, a retórica de governo em anunciar contenção de despesas sem que, de fato, elas aconteçam.

Em meio a estas duas posições, do capital e do trabalho, dança o governo com sua política econômica para o país. A idéia de pacto ou de choque não está afastada. Mas, o governo tem que agir rapidamente sob pena de ver a economia do país falindo.

Há consenso de que a inflação já é uma substituição nacional. As pessoas passam a pagar seus gastos mensais contando sempre com um adicional mínimo de dez por cento. É só tirar um orçamento para uma obra a longo prazo e perceberá o índice de juros utilizado para calcular seus custos. As pessoas não acreditam que a inflação caia. E isto é mau para a nação. Há incerteza da queda, todos repassam suas dívidas. É, afinal, a única maneira de garantir a sobrevivência. Quem não repassar os custos acaba morto. E o que é pior, ignorado até mesmo pelo próprio governo.

Cláudio Somacal

## Czy Ja

Podczas obiekt ogłos w ostatnich Wystarczylob publicznej i w wożeniej, w stędz dalej. nienia uzałe wiecej, rząd pod zarzutem Stanu Be zonych ubol lęsy metody oszczernstwa innej listy os ejalnie podar tawienie go s krazyczna wy preciw Walę swiecie.

Odpowiedz nstii i tym wynikow wyb Tygodnik "M jaslenie: "W pragnely poz nawszy ja pr wiac o 75% mysl prawdz stanely wloc stanu wojenn skie sztuczki Wiadomo, że funduszy od Ale wypuszcz rej faktyczni

## Niebe

Brazylia, nym problem siac styczen w jego wspotpramie wszelkie podarki wewr ni prostego c

Encyklope miczny, który na zwiekszeniu silniejszym oglobalnego po woduje spade zultacie spade powolnym lea zajacej; nator do pieniadzy cen i dezorga inflacji. Ekon dzaca od plac kolej cen sp zwiazkow zw procesu inflac

Faktycznie zym kraj. F Inflacja za rz spowodowala Jania Quadro Goulara, pra roku. Inflacja dowloneie wie cie do wladzy tatywnych, kte nie notowana przygotowuje

Thomas S zwlaszcza od stycie Minne ljskiej. Jego k i niestety, uregulowanie rium tzn. odr wględu na n nieodzownym dowych. Trzec winno sie pol